№ 28—A. Łódź, Poniedziałek, 9 grudnia 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

Prasa w chwili obecnej.

Nemezis dziejowa zaskoczyła naród polski tak niespodziewanemi dobrodziejstwami i łaskami, iż przeszły one najbardziej śmiałe i najdalej sięgające programy, a nawet marzenia. Nasze stronnictwa polityczne opierały swoje hasła na kalkulacjji, jak się zdawało, najbardziej realnej, gdyż na sojuszu z mniemanym zwycięzcą: bądź z Rosją, bądź z mocarstwami centralnemi. Rzeczywistość zrządziła inaczej: obaj rzekomi zwycięzcy zostali pokonani; żaden z zaborców i łupieżców Polski nie stał się panem sytuacji: wszyscy trzej oprawcy legli w prochu poniżenia i nańby. Polska stała się niepodległą, wolną! Polska stała się zjednoczoną!

I oto w tym momencie, kiedy ziściło się cud nad cudy, kiedy ideał pokoleń i cel bohaterów, walczących na polach bitew z tyranją, ucieleśnił się i został osiągnięty — wewnątrz narodu zły szatan, czy demon historji zasiał wśród nas niezgodę, nienawiść wzajemną, rozdarcie, i grozi rychłym wybuchem wojny domowej.

W warunkach normalnych, w państwach z tradycją parlamentarną, różnice partyjne i mimozie wzajemne ścierają się i stapiają w ogniu życia konstytucyjnego. Rozbieżne kierunki wypośrodkowują się w postaci przeważającej opinji większości, której wyraz daje izba posłów. I naodwrót: opinia publiczna w ogniu przewrotów konstytucyjnych posiada czynnik wychowawczy i regulator, jakim staje się parlament, będący akademją, szkołą wyższą umiejętności politycznych.

Polska dopiero, niestety, znajduje się w przededniu posiadania własnego sejmu, własnego ciała przedstawicielskiego. Opinja publiczna u nas, zasadniczo biorąc, jest sfinksem tajemniczym, obecnie zaś cechuje ją rozbicie, chaos i dezorjentacja, która z dnia na dzień staje się coraz bardziej niebezpieczną i grozi rozbiciem całego życia politycznego i społecznego. Czynniki obywatelskie, działacze polityczni, z obawą patrzą w przyszłość i zdają się rozumieć, że jedyną potęgą, która w chwili obecnej może stać się najistotniejszym wyrazicielem i jednocześnie regulatorem opinji publicznej — jest prasa codzienna.

W dobie obecnej przed prasą polską stanęły nad wyraz szczytne zadania; można nawet powiedzieć: przerastające jej siły! Ma ona zwalczyć hydrę serwilizmu, oglądanie się na pomoc obcych mocarstw, ma zgnieść ducha zastoju i obskurantyzmu, przeciwstawić się reakcji i szerzyć wśród skołatanej i rozbitej masy narodu szczytne hasła: gorącej miłości ojczyzny, aż do zaparcia się siebie, szczerze pojętego demokratyzmu i społecznej sprawiedliwości.

Naczelnem zaś hasłem prasy polskiej na [illegible] być powinno: szczęśliwa przyszłość ludu pracującego.

St. Lenartowicz.

Z powodu Lwowa.

W wczorajszym numerze „Robotnika“ znany adwokat warszawski i działacz społeczny Leon Berenson zamieścił artykuł w sprawie pogromu lwowskiego. Artykuł ten jest bardzo znamienny i odsłania rąbek zasłony, za którą kryje się moralny winowajca tych straszliwych wypadków. Przytaczamy go też poniżej dosłownie.

„Z nieutajonym bólem, smutny, przestraszony widmem zamętu, w którem mogłaby zginąć nasza Wielka Nadzieja — Polska Ludowa, zapytujemy śmiało, czy to nie jakaś straszna obojętność przyczyniła się do zatajenia pożogi lwowskiej..

Niestety, tak jest.. Ta obojętność, która do ostatnich dni, do chwili rzucenia na arenę wszechświatową krwawych szczegółów pogromu, cechowała naszą myśl polityczną.

Bojowa reakcja, wyszkolona przez Dmowskiego, odniosła w tym pogromie wielkie zwycięstwo, gdyż dziełem jej rąk było to występne, systematyczne rozpalanie instynktów ulicy; robienie obowiązku narodowego z akcji żydowskiej, deprawowanie opinji drogą deptania tych, którzy odważyliby się myśleć i postępować inaczej, niż oni..

Z całą świadomością endecja dążyła do zmonopolizowania sprawy żydowskiej, zrobienia z niej alfy i omegi swego programu, do usunięcia od tych zagadnień wszystkich innych odłamów myśli politycznej... Nasza opinja publiczna zżyła się z tym stanem rzeczy, poczęła odsuwać się od sprawy żydowskiej, obojętnieć. A wtedy ludność żydowska pozostała w splendit isolation, zdana na niełaskę rozbestwionych apetytów narodowej demokracji.

Słaba lewica burżuazyjna, zahukana, bez określonego programu, bez mocnej ręki kierowniczej poddała się nastrojom, wytworzonym przez endecję, a socjalizm, walczący na życie i śmierć z przemocą carską i okupacyjną, nie był w stanie podjąć się obrony ludzkich praw, których pozbawiono żydów.

I czyż nie jest ironją, że w chwili, gdy długoletnia, mozolna praca narodowej demokracji wydała lwowski plon, a wytworzona przez nią obojętność pozwoliła w ciągu kilkunastu dni przemilczeć „bezecną okropność“, emisarjusz paryski przybył do kraju z popularnie już zwaną „różdżką pokoju“ dla żydów. Naprędce zainscenizowano grę, w której endecja usiłuje przywłaszczyć sobie sympatyczną rolę, by przypodobać się swym międzynarodowym opiekunom. Zrzuconą więc wilczą skórę, by w krajach koalicyjnych, a nawet i w Polsce udawać potulnego baranka. W tym celu przekreśla się pozornie program żydowski, zawiesza się na kołku maczugę antysemicką...

Jednocześnie wysuwa się pazury, by pokrzyżować pracę i wystąpienia rządu ludowego. Usiluje się czynić obietnice ludności żydowskiej, wystawiając siebie jako władzę, rząd!

Ta podstępna robota na [illegible] fronty, —przypodobanie się koalicji i przemawianie, zwracanie się do żydów w charakterze przyszłej władzy państwowej, — winna być ujawniona. Należy z całą energją i bezwzględnością powiedzieć tym niepowołanym macherom politycznym, że ich karty są ujawnione i że na straży słusznych praw ludności żydowskiej przeciwko pogromszczykom stanie robotnik polski“.

Wiadomości polityczne.

—x—

1 grudnia r. b. poselstwo polskie w Wiedniu wysłało następującą depeszę do rządu południowo-słowiańskiego:

Do Jego Ekscelencji p. Józefa Pogacnika w Lublanie.

„Utworzenie nowego państwa niepodległego południowo-słowiańskiego wieńczy bohaterskie wysiłki zjednoczonych narodów i gorące pragnienia ich przyjaciół. Z tego powodu poselstwo polskie w Wiedniu pragnie złożyć pierwszemu rządowi południowo słowiańskiemu najserdeczniejsze życzenia i wyrazić niezłomną nadzieję, że dwa nasze narody, połączone węzłami braterstwa, znajdą się zawsze obok siebie na drodze sprawiedliwości i wolności. Niech żyje wolne i niepodległe państwo południowo-słowiańskie!“

(podpisano) Filipowicz.

W odpowiedzi na to prezydent ministrów, Pogacnik wysłał depeszę następującą:

Do Jego Ekscelencji p. Tytusa Filipowicza, charge d'affaires poselstwa polskiego w Wiedniu.

„Przesyłamy panu wyrazy gorącego podziękowania za życzenia, oraz serdeczne i przyjazne pozdrowienia, jakie poselstwo polskie w Wiedniu zechciało nam nadesłać z powodu utworzenia naszego nowego państwa południowo-słowiańskiego. Niewymowna radość przepełnia dusze wszystkich południowych słowian, gdyż ten sam moment historyczny przyniósł gorąco upragnioną wolność wszystkim uciśnionym od wieków słowianom. Nowe państwo południowo-słowiańskie pośpiesza powitać w szczególności zmartwychwstanie Polski, okrytej chwałą, z którą pragnie po wszystkie czasy dzielić przyszłe losy w węzłach przyjaźni i braterstwa.

(podpisano) Józef Pogacnik, prezydent rządu narodowego w Lublanie.

+

Dekret, powołujący do życia milicję ludową, został już podpisany przez naczelnika państwa. Milicja ta, zorganizowana na sposób wojskowy, liczyć będzie 12,000 ludzi.

+

Czeskie dzienniki protestują przeciwko rozpisaniu wyborów do sejmu konstytucyjnego w Warszawie w polskich gminach księstwa Cieszyńskiego, utrzymując, że przynależność tego Śląska nie jest jeszcze definitywnie ustalona.

+

Rada ministrów obradowała onegdaj do godz. 11 wieczorem. Przedmiotem obrad były głównie sprawy aprowizacyjne i kwestje, związane z nadchodzącą kampanją wyborczą do konstytuanty.

+

Wczoraj (niedziela) po południu konferował z prezydentem ministrów p. St. Grabski. Następnie p. Moraczewski naradzał się przez czas dłuższy z p. Ignacym Daszyńskim.

Około północy pp. prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych udali się do Belwederu, gdzie do późnej nocy konferowali z Naczelnikiem państwa. Treść obrad trzymana jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że omawiano sprawę stosunku rządu polskiego do koalicji.

Z prasy koalicyjnej.

—x—

Pesymizm.

„Daily News“ z dnia 2 listopada w art. p. t. „The Hill of Vision“ omawiając ogólną sytuację Europy, przedstawia ją w świetle bardzo pesymistycznym. „Politycznie Europa jest w stanie anarchji, finansowo w stanie bankructwa, przemysłowo w ruinach. Koniec wojny nie będzie końcem jej nieszczęść. Nawet gdyby żywności było pod dostatkiem, nie byłoby sposobu zaopatrzenia w nią wszystkich. Nawet gdyby było dość surowców, nie możnaby ich rozdzielić i dostarczyć wszystkim zakładom przemysłowym ze względu na wielkie braki komunikacyjne“.

Zdaniem autora do najtrudniejszych zadań należy demobilizacja i przywrócenie normalnego funkcjonowania życia przemysłowego. Skierowanie produkcji przemysłowej na tory pokojowe i likwidacja zakładów, pracujących na potrzeby wojenne—będą to zadania trudne.

Wells przeciw dotychczasowej dyplomacji.

W artykule „No more secret treaties“ („Daily News“) Wells występuje przeciwko tradycjom i metodom dotychczasowej dyplomacji, upatrując w nich przeszkodę na drodze do nowego ustroju Europy. Według obrazowego porównania autora: „Ministerstwa spraw zagranicznych zawierają tajne traktaty z taką łatwością, jak szczury gryzą kamizelki, a moskity przenoszą malarję. Leży to w ich naturze! Wells domaga się zatem głębokich zmian w organizacji służby dyplomatycznej. Zdaniem jego wyrazicielem nowych prądów w tej dziedzinie jest prezydent Wilson.

„Prawdziwem złem, które musimy usunąć jest system wielkich mocarstw, ucieleśniony w ministerstwach spraw zagranicznych, prowadzących z bezmyślną zachłannością politykę tajnych układów. Nowa polityka winna być polityką pokoju i wytwórczości. Do nas, którzyśmy zostali przy życiu, należy dbać o to, aby po tej wielkiej siejbie krwi, ludzkość nie popadła w zniechęcenie i reakcję, nie poszła znowu utartemi ścieżkami myślenia i działania i nie zmarnowała żniwa pokoju“.

Anglik w obronie Niemiec.

W artykule „First Thoughts on victory“ — („Daily News“ 13-go listopada) p. Arnold Bennet rozstrząsa sprawę przyszłości Niemiec.

„Trzeba Niemcom — zdaniem autora — przyjść z pomocą. Niezbędną w tym celu rzeczą jest danie im odpowiedniego czasu na wstępne działania organizacyjne.

„W teorji—pisze Bennet—żadne represje tak moralne, jak materjalne nie byłyby dość ciężkiemi dla Niemiec. Pamiętajmy jednak o tem, że w chwili kiedy zaczniemy do Niemiec stosować środki represyjne, nie będziemy mieli do czynienia z hordą ludzi półobłąkanych, ogarniętych histerją krwi i zniszczenia, lecz z narodem zwyciężonym, który organizuje swój nowy ustrój. Niemcy nie mogą uledz ostracyzmowi i zostać odciętymi od reszty ludzkości.

„Ziemia jest podobna do gęsto zaludnionego miasta i nie można pozostawiać bez pomocy domu ogarniętego płomieniem. Niech nikt nie wojuje tym argumentem, że rewolucja niemiecka jest bezkrwawa. Rewolucja ta dopiero się zaczęła. Nie twierdzę, że musi ona pójść śladami bolszewickiej Rosji, ale łatwo stać się to może, jeżeli cały świat cywilizowany nie zechce po przyjacielsku nią pokierować“.

Rabunki w Kolonji.

Kolonja, 7 grudnia.

W ubiegłej nocy zastrzeliły względnie raniły straże bezpieczeństwa kilkunastu bandytów, którzy w sile 300 ludzi rabowali składy garderoby i jubilerskie. W ciągu dnia aresztowano 50 indywiduów, które brały udział w rabunku. Ubiegłej nocy zrabowano towaru za ćwierć miljona marek.

Według „Rhein. Ztg.“ wziął dziś przed południem wielotysięczny tłum szturmem park wojskowy i wtargnął siłą do magazynów. Ponieważ posterunki obezwładniono, położono rabunkowi kres dopiero po południu, kiedy ustawiono karabiny maszynowe. Liczba zrabowanych przedmiotów jest olbrzymia

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Z dnia 7-go grudnia.

Pod naporem band ukraińskich Chyrów został opuszczony przez nasze oddziały. Niżankowice zostały utrzymane w naszych rękach. Posiłki z Krakowa są w drodze.

Ułani z grupy majora Wieczorkiewicza zajęli stację kolejową Werchratę. Wzięto 81 jeńców i zdobyto 46 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel koncentruje siły we wsi Potylicze, Kamienna i Hale. Rusini otrzymali posiłki z Żółkwi 400 a z Wielkich Mostów—150 ludzi.

W kierunku Włodzimierza Wołyńskiego rozbrajanie band postępuje bardzo pomyślnie. Nasze oddziały zajęły na południe od Włodzimierza Wołyńskiego wieś Iwanicze.

Z Podlasia nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

W Warszawie.

Warszawa, 8 grudnia.

(Tel. wł.). Dziś Warszawa przedstawiała widok dość oryginalny. Ulicami przeciągały grupy wieśniaków do sal w rozmaitych punktach miasta. Najliczniej reprezentowani byli włościanie, którzy podążali dość foremnemi oddziałami na swój zjazd. Uzbrojeni w kosy, krzepcy i zdrowi, szli, rozglądając się ciekawie, szli dyskutować nad losami Ojczyzny.

W kołach politycznych największe zainteresowanie wzbudza zjazd P. P. S., który o godz. 2-ej popołudniu rozpoczął się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa. Zjazd ten proklamował uroczyście połączenie się P. P. S. Królestwa Polskiego z P. P. S. D. Galicji Śląska oraz P. P. S. zaboru pruskiego. Zanotowano też szereg zmian organizacyjnych, niezbędnych wobec masowości i jawności ruchu. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa wyborów do Sejmu ustawodawczego; nakreślono program kampanji wyborczej. Pozatem stwierdzić należy jeszcze, że zjazd wypowiedział się stanowczo przeciwko dyktaturze robotniczej w tem znaczeniu, jak ją pojmuje socjalna demokracja i lewica P. P. S.

Daszyński w Warszawie.

Warszawa, 8 grudnia.

Poseł Ignacy Daszyński przybył wczora do Warszawy. Wieczorem ob. Daszyński konferował z prezesem ministrów.

Zjazd P. P. S.

Warszawa, 8 grudnia.

Dzisiaj rozpoczął obrady pierwszy jawny zjazd P. P. S.

Etaty urzędników państwowych.

Warszawa, 8 grudnia.

Ministerjum skarbu pod przewodnictwem obywatela Moraczewskiego odbyło wczoraj konferencję w sprawie ustalenia etatów urzędników państwowych. Przewidywane są podwyżki dla urzędników. Do pensji zasadniczej dodana ma być podwyżka 200 marek.

Fałszywe przekazy wywozowe.

Kraków, 8 grudnia.

W dniu wczorajszym udało się miejscowym organom śledczym wpaść na ślad fabrykacji fałszywych przekazów na wywóz artykułów spożywczych poza granice kraju.

Przekazy te były zaopatrone fałszywą pieczątką P. K. P. i podrobionym podpisem byłego posła Zieleniewskiego, członka P. K. L.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że fałszerze zdołali puścić w obieg takich fałszywych przekazów na wywóz artykułów spożywczych przeszło tysiąc, za które kazali sobie płacić po 1,500 koron za sztukę.

Prezydjum P. K. L. jeszcze wczoraj zawiadomiło telegraficznie wszystkie władze kontrolne na granicy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, sprawcami fałszowania przekazów wywozowych są krakowscy paskarze.

Sytuacja na Śląsku.

Bogumin, 7 grudnia.

Naprężenie wywołane, wysłaniem artylerji przez czechów do Orłowy minęło. Rzekome bolszewickie knowania—pretekst czeski do sprowadzenia armat nie dopisały. W kraju wzorowy porządek i posłuch dla polskiej władzy. Protest konsula czeskiego w Warszawie przeszedł bez większego wrażenia. Czesi nie obsadzili ani piędzi śląskiej ziemi, oprócz siedmiu gmin, oddanych im w tymczasowe administrowanie.

Dywizja litewsko-białoruska.

Warszawa, 8 grudnia.

Generał Iwaszkiewicz ogłosił następujące wezwanie: Naczelne dowództwo wojska polskiego powierzyło mi złożenie dywizji dla obrony interesów polskich na kresach wschodnich. Obejmując dowództwo nad tą dywizją, wzywam wszystkich, urodzonych z Litwy lub Białorusi, zarówno i tych, którym na sercu leżą interesy nasze na kresach, do szeregów dywizji litewsko-białoruskiej. Warszawa 8-go grudnia, generał Iwaszkiewicz, dowódca dywizji litewsko-białoruskiej.

Cel przyjazdu Wilsona do Europy.

Berlin, 8 grudnia.

Omawiając podróż Wilsona do Europy, „New van der Tag" pisze: Wilson udaje się do Europy, ażeby dopilnować urzeczywistnienia swych zasad. Aczkolwiek koalicja wygrała wojnę i skutkiem tego nie potrzebuje już militarnej pomocy Ameryki, to jednak Ameryka posiada skuteczną broń ekonomiczną, która skłoni koalicję do przyjęcia życzeń rządu amerykańskiego. Pomoc gospodarcza, jaką Ameryka może okazać, jest wprost nieocenioną.

Niepokoje w Berlinie.

Berlin, 8 grudnia.

Biuro Wolfa donosi: W dniu 6 b. m. w godzinach popołudniowych miały w Berlinie miejsce zamieszki, wywołane spotkaniem się dwóch demonstracji wojsk wiernych rządowi z grupą Spartakusa. Pomiędzy 4 a 5 godziną większy oddział strzelców gwardji i żołnierzy innych pułków otoczył gmach sejmu, gdzie się mieści wydział wykonawczy robotniczo-żołnierski i oświadczył, że członkowie są aresztowani. Następnie wojska udały się pod pałac kanclerza. Przywódca wojska Szpiro zwrócił się do komisarza ludowego Eberta z przemówieniem, w którem zaznaczył, że komisja wykonawcza nie powinna wtrącać się do rządu i nie powinna wywierać na rząd nacisku. Opierając się na sile zbrojnej i na woli całego narodu Ebert powinien objąć urząd prezydenta nowej republiki socjalistycznej. Komisarz ludowy Ebert odpowiedział na to, że ma do przezwyciężenia niesłychane trudności zwiększone przez wojnę i warunki zawieszenia broni.

Niemcy żądają także wydania Wilhelma.

Londyn, 7 grudnia.

„Daily Express" ogłasza wywiad z przywódcą socjalistów niemieckich Haasem (mniejszość), który m. in. oświadczył, że rząd niemiecki nie powziął jeszcze decyzji co do dalszego losu cesarz-Wilhelma i rodziny Hohenzollernów. Zdaje się — oświadczył Haase — że będą one dostatecznie ukarani przez świadomość wstrętu i nienawiści, jaki wzbudzają wszystkich krajach. Liczne rady żołnierzy i robotników wyraziły żądanie ustanowienia państwowego trybunału dla sądzenia wszystkich osób, związanych z wypowiedzeniem wojny. Naród niemiecki doi maga się również, aby rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego o wydanie ex-cesarza, który powinien być oddesłany do Niemiec. W kołach rządowych w Hadze spodziewają się tego rodzaju żądania. Naród niemiecki domaga się również powrotu następcy tronu do Niemiec.

Wybory do sejmu bawarskiego.

Monachjum, 8 grudnia.

Rząd bawarski wyznaczył wybory do nowego sejmu bawarskiego na niedzielę dnia 12 stycznia. Prawo wyboru przysługuje wszystkim osobom obojga płci, obywatelom bawarskim, którzy w dniu wyborów mają skończone lat 20. Bierne prawo wyborcze przysługuje dopiero po skończeniu 25 lat.

Zamordowanie w. książąt.

Wiedeń, 8 grudnia.

Z Charbina podaje „Tel. Compagnie": Potwierdzają się pogłoski, że bolszewicy zamordowali w Ałatajewsku wielkiego księcia Mikołaja, Sergjusza, Iwana, Konstantego, Michała i wielką księżniczkę Elżbietę Teodorównę. Rodzinę cesarską rzucili bolszewicy do zejścia do szybu kopalnianego. Następnie znaleziono tam już zwłoki.

Nazwiska bolszewików, którzy w ten sposób usunęli rodzinę byłego cara, są znane.

Armja Mackensena nie będzie internowana.

Berlin, 8 grudnia.

Niemiecka komisja rozejmowa ogłasza, że odstąpiono ostatecznie od zamiaru internowania armji Mackensena.

Marsz czechów na Węgry.

Berlin, 8 grudnia.

Silne oddziały czeskie maszerują na Nikolsburg. Czesi oświadczają, iż chcą opanować koleje, prowadzące z Pragi do Budapesztu, aby nawiązać kontakt z francuską armją bałkańską, która wkroczyła do Węgier.

Słowacy pragną zupełnej samodzielności.

Budapeszt, 8 grudnia.

Wschodnio-słowacka rada narodowa wystosowała telegram iskrowy do wszystkich ludów świata, w którym oświadcza, że idea państwa czesko-słowackiego wprowadzona została w życie bez zgody narodu słowackiego i jego woli. Słowacy bowiem stoją na gruncie samodzielnej republiki słowackiej.

WARSZAWA

—x—

Uciekinierzy z Rosji.

W ciągu ostatnich dwu dni do Warszawy przybyło kilkaset osób z Rusi. Są to zbiegowie z zachodnich folwarków Ruszczyzny wraz z pow. Słonimskiego w Grodzieńskiem. Uciekinierzy ci—są to przeważnie przedstawiciele inteligencji oraz sfer ziemiańskich polskich. Porzucili oni majątki swoje, oraz z inwentarzem i zapasami zboża, uciekając przed zbliżającymi się bolszewikami, by tylko uratować życie.

W miarę usuwania się niemców posuwają się na zachód bolszewicy, stosując w całej rozciągłości czerwony teror. Przybysze opowiadają, że Brześć Litewski zalany jest niemcami, cofającymi się z Ukrainy. Względem polaków zachowują się oni wyzywająco. Pomimo oficjalnego zakazu, niemcy rekwirują i grabią ludność w ohydny sposób. W obawie przed bolszewikami ziemianie wyprzedają gwałtownie inwentarz żywy, wskutek czego cena koni i bydła spadła do minimum.

Zgermanizowana instytucja.

Osławiony administrator przymusowy, Rummel, wysilał swą inteligencję w kierunku rugowania żywiołu polskiego z zarządzanej przez siebie elektrowni warszawskiej. Najbardziej błahy powód wystarczał do pozbawienia pracy polaka i do mianowania na jego miejsce „krajowego cudzoziemca". Kandydata na posadę Rummel zapytywał, czy uważa się za polaka, czy też za niemca. Jeżeli odkrywał odpowiedź chwiejną kandydaturę odrzucał. Jedynie względem nieszczęsnych kandydatek Rummel był bardziej rycerskim. Najbardziej upośledzonym pod tym względem był personel niższy, z którym wszechwładny administrator nie krępował się wcale. Wydalał masowo zasłużonych pracowników, a na ich miejsce przyjmował jakieś indywidua, których jedynemi kwalifikacjami było — nieprzyznawanie się do narodowości polskiej. Zdawałoby się, że z chwilą wypędzenia „centralnego" barbarzyńcy stosunki się zmienią i ofiary przymusowej gospodarki powrócą na swe posiady. Dzieje się jednak dotychczas inaczej. Dziwić się tylko należy, że Rada robotnicza w elektrowni pozwala na to.

Kobieta polska przy urnie wyborczej.

—x—

Kobieta polska staje po raz pierwszy do urny wyborczej.

Drogę jej utorował pierwszy rząd ludowy polski, rząd Moraczewskiego. Nie licząc się z żadnemi wątpliwościami, nie licząc się z wielkiemi trudnościami, z opozycją nawet ze strony ludowców (zjazd Tarnowski), rząd Moraczewskiego stanął na stanowisku zasadniczem — mimo wszystko!

Albowiem jest to stare, tradycyjne, zasadnicze hasło demokracji — zapewnić kobiecie równe prawa polityczne i społeczne.

Kobieta ekonomicznie wyzwala się coraz bardziej. Warunki ekonomiczne z siłą nieubłaganą wyprowadzają dziś ją na pole samodzielnego zarobkowania — w fabryce i biurze, szkole i szpitalu. Kobieta przemocą konieczności gospodarczej jest wyrywana z zacisza domowego i rzucana na rynek pracy.

A jakże marnie jest ta praca wynagradzana!

Czy mamy mówić o naszych szwaczkach chałupniczkach, o nauczycielkach ludowych i ich głodową płacą miesięczną — dziś!... Należy niezmordowanie pracować nad podniesieniem poziomu umysłowego, ekonomicznego i moralnego... kobiet. Moralnego także, powiadamy, gdyż wiadomo, jakie straszne ofiary pochłania prostytucja wśród najcięższej pracujących... Organizacja daje im wiarę w swe siły, daje im moralne oparcie, daje im ideały, nieraz zarobek i wsparcie.

Ten proces usamodzielnienia kobiety wojna spotęgowała olbrzymio! Na miejsce mężczyzn zmilitaryzowanych stanęły kobiety. A straszliwa drożyzna wojenna zmusiła tysiące kobiet do pracy zarobkowej.

Kobieta coraz bardziej staje się obywatelką faktycznie; kobieta coraz bardziej doniosłą rolę odgrywa w społeczeństwie.

Rząd Moraczewskiego, śmiało i otwarcie dał wyraz temu stanowi rzeczy w ordynacji wyborczej do Sejmu. Ukoronowując niejako wielką dotychczasową walkę demokracji społecznej o prawa kobiet, powołał kobietę polską do urny.

Zaszczytna, ale w dobie obecnej niezwykle odpowiedzialna rola. Wszak konstytuanta rozstrzygnie o tem, jak ma wyglądać wolna Polska!

Przy kim, przy jakim programie stanie kobieta?

Rozumiemy dobrze, że kobieta nie jest i nie może być istotą ponadklasową; że jest naogół tak samo przesiąknięta poglądami i interesami swojej klasy i swego stanu jak mężczyzna. Ale o obszarniczkach i kapitalistkach tu nie mówimy. Kwestja brzmi — z jakim obozem pójdzie kobieta pracująca?

Interes mówi jasno i dobitnie, że miejsce pracującej w obozie pracujących; wszak tylko ten obóz walczył o jej wyzwolenie. Uczucie też jej podpowiada, aby iść z tymi, którzy swoją pracą ciężką utrzymują całe społeczeństwo, którzy w ciężkiej walce zdobywają na obrońcach „starego porządku" jeden szaniec po drugim.

Ale cicho i słodko skrada się ku kobiecie zdradliwa reakcja i używając chytrze obmyślanej frazeologii patrjotycznej lub religijnej, szepce, iż zorganizowani robotnicy nie mają zrozumienia dla potrzeb i celów ogólnonarodowych itd. Oszczerstwa wprawne, umiejętne, dobrze obliczone na gorące uczucia religijne lub patrjotyczne kobiety! Dziesiątki i setki tysięcy cyrografów kursują po kraju, puszczone w obieg przez agitatorów reakcji; pod hasłami powyższemi są przekładane niedoświadczonym kobietom do podpisu.

Stanęliśmy jednak na zasadniczem stanowisku, wierząc, iż mimo całą tą niesumienną agitację kobieta pracująca zrozumie swe stanowisko i zadanie w dobie obecnej.

Socjalny zmysł, jako człowiek-pracy, jako matka, kobieta pracująca ma rozwinięty. Rozumie, jak może nikt, konieczność pracy nad dzieckiem; nad szkołą; nad dziewczęciem, które wstąpiło do fabryki; nad mieszkaniem robotnika, nad hygieną, nad podniesieniem kultury materjalnej i duchowej naszej ojczyzny, która rozpoczyna nowe życie, — słowem nad całym splotem doniosłych zagadnień społecznych. Nad ich rozwiązaniem pracuje właśnie demokracja ludowa. Tu i tylko tu wre realna praca nad Polską ludową.

Kobieta pracująca zrozumie, gdzie jest jej miejsce w chwili tego przełomu dziejowego, jaki przeżywamy. Oto buduje się Polska ludowa, Polska nowa, szczęśliwa, światła.

Do wspólnej pracy zaprasza kobiety pracującą. Połowę głosów do Sejmu mają kobiety. Niechże rozstrzygną mądrze i z sercem jaką ma być ta przyszła nasza Ojczyzna!

Wiec kobiet.

—x—

Staraniem Ligi kobiet P. P. W. w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 odbył się wiec kobiet, na który mężczyźni nie zostali dopuszczeni.

Z trudem przedostałem się przez potrójny kordon strażniczek, pilnie strzegących by żaden mężczyzna na salę się nie przedostał. Dopiero po wylegitymowaniu się, iż jestem sprawozdawcą „Głosu Polski", przepuszczono mnie.

Sala, zarówno, jak i galerja szczelnie wypełniona kobietami — przeważają strojne kapelusze, choć nie brak i zwykłych szarych chust proletarjackich.

Zebranie powitaniem tak licznie przybyłych kobiet polek, zagaiła p. Ada Koziołkiewiczówna, proponując na przewodniczącą pannę Jadwigę Rowińską, która na asesorki zaprosiła pp. Pytlasińską, Kalusińską, Witkównę, dr. Brzozowską, Prysewiczownę, Królikowską, Nowakowską i Mrukównę, na sekretarki zaś panny Wandę Kosińską i Lilkę Wysznacką.

Pierwsza zabrała głos p. Koziołkiewiczówna na temat o stanowisku społecznem i historycznem kobiety. Pękły okowy przeszło studwudziestoletniej niewoli — lecz czyż dziwić się wobec tego można, że żyjemy wśród walk partyjnych. Jest to właśnie piętno owej długotrwałej niewoli. Pierwszą niewolnicą była kobieta.

Dziś, bez jej zasługi, przypada jej prawo wyborcze. Kobieta przez tysiące lat zatraciła swą indywidualność—terenem jej działalności przez wieki był dom i kościół. Podczas okresu komunistycznego inaczej było—panował patrjarchat i dopiero z wzrostem kapitalizmu, w okresie własności prywatnej, kobieta zatraca swe prawa. Z wzrostem kultury narodów kobieta zdobywa lepsze stanowisko.

Następnie mówczyni wskazuje na upośledzone stanowisko kobiety w biblji i w okresie ascezy chrześcijańskiej. W średniowieczu kobieta wielbioną była, ale uzależnioną od pana—mężczyzny. Mimo to kobiety stają się pionierkami ruchów wolnościowych i słyną na polu naukowem, z czasem wkraczając we wszelkie dziedziny pracy fizycznej i umysłowej.

Dziś kobieta staje do walki o słuszne prawa wraz z mężczyzną—jest dźwignią postępu i kultury, musi wystąpić do walki z wstecznictwem i wyciągnąć dłoń do sióstr z proletarjatu, by wspólnie iść w lepszą przyszłość Wielkiej Niepodległej Polski.

W końcu składa następującą rezolucję: „wzywam zebrane w dniu 8 b. m. na wiecu kobiety-polki do walki z wszelką przemocą, z wszelkim gwałtem silniejszego nad słabszym, z wszelkim oportunizmem, w imię haseł szczerego postępu i sprawiedliwości w wyzwolonej Ojczyźnie". (Oklaski).

P. Pytlasińska mówi o konieczności udziału kobiet w gospodarce miejskiej. W Warszawie Rada Miejska ma być uzupełnioną drogą powszechnych wyborów z kurji 6-ej o 25 członków.

Prawo wyborcze posiadają i kobiety. Dalej mówczyni zastanawia się nad poszczególnymi wydziałami budżetu m. Łodzi na rok 1918—19 i dowodzi, że jedynie tylko w wydziałach: budowlanym, oczyszczania miasta, kontroli miar i wag oraz w urzędzie stanu cywilnego udział kobiet jest niepożądany. Wskazuje, że i fabrykacja obuwia przyniosła by pomyślniejsze rezultaty, gdyby tam było oko kobiety. Wydział plantacyjny bawi się w kwiaty, zamiast siać warzywa. Gdyby chociaż kwiaty sprzedawano i w ten sposób pokrywano koszt utrzymania wydziału. Radni obiecywali dużo, a zrobili mało, my obiecujmy mniej, a zróbmy więcej. Wzywa kobiety by bywały na posiedzeniach Rady miejskiej. Składa rezolucję, domagającą się czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet do Rad miejskich.

Przemówienie p. Pytlasińskiej kilkakrotnie przerywano oklaskami.

P. Sierzputowska (z Warszawy) stwierdza, że sejm ustawodawczy musi zadowolnić wymagania klas pracujących. Muszą być przeprowadzone reformy, które zmniejszą ucisk i dadzą robotnikowi możność żyć i rozwijać się po ludzku. Następnie omówiła szczegółowo ustawę wyborczą i zaznaczyła, że kobiety winny popierać tylko te stronnictwa, które będą popierać interesy ludu. W końcu zgłasza następującą rezolucję: „Liga kobiet nawołuje obywatelki-kobiety: 1) do wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej i do oddawania swych głosów stronnictwom szczerze demokratycznym;

2) do przystąpienia do wyborów do sejmu ustawodawczego pod hasłem głęboko sięgających reform społecznych, usuwających możność przemocy człowieka nad człowiekiem, silniejszego nad słabszym. Zebrani na wiecu składają rządowi obecnemu za przyznanie praw kobietom wyrazy uznania. Rząd ten uważają za odpowiedni do zwołania konstytuanty oraz do przeprowadzenia tych koniecznych reform, które muszą być dokonane".

Sędzia p. Kempner przypomina, że jeszcze słynny ekonomista John Stuart Mill, pisząc o emancypacji kobiet, dowiódł, że mężczyźni upośledzają kobiety.

Mężczyźni zostali zawstydzeni i na jakiś czas umilkli, lecz wkrótce zaśniedziałe przesądy znowuż wzięły górę. Z czasem jednak kobiety przemocą wywalczały sobie placówki pracy.

W dniu dzisiejszym kobiety święcą niebywały tryumf. Zastanowić się trzeba kogo macie posłać do parlamentu? Nasuwa się wiele zagadnień — a jednem z nich, czy obowiązujący kodeks cywilny jest słuszny i nie krzywdzi kobiety? Niestety tak! To kodeks pisany bez was. Przytacza szereg przykładów, jak: uzależnienie kobiety w sprawach majątkowych, prawa opieki nad małoletniemi, ograniczające kobietę; wreszcie—sprawa bolesna: zakaz poszukiwania ojcowstwa.

W silnych wyrazach mówca maluje niedolę matek dzieci, t. zw. nieślubnych. Możecie oddać swe głosy tylko tym przedstawicielom, którzy domagać się będą wykreślenia tych paragrafów. Jest jeszcze wiele innych kwestji: ławnikami są tylko mężczyźni, wkrótce utworzone będą sądy przysięgłych—kobiety winny być powołane do tej najszczytniejszej czynności.

Dążyć winniśmy do tego, aby w wolnej Polsce obywatelka stała na równi z mężczyzną. W końcu zgłasza następującą rezolucję: „domagamy się przy wyborach do sejmu konstytucyjnego popierania do konstytuanty tylko tych kandydatów, którzy walczyć będą o zniesienie ograniczeń, umieszczonych w kodeksie cywilnym i którzy dążyć będą do zrównania praw kobiet z prawami mężczyzn we wszystkich dziedzinach społecznych i politycznych".

Przemówienie sędziego Kempnera przerywano kilkakrotnie długo niemilknącymi oklaskami.

Ostatnia przemawia p. J. Rowińska w imieniu Ligi Kobiet P. P. W., wskazując na zasługi członkiń tej organizacji, czy to w charakterze żołnierzy, czy sanitarjuszek, czy wywiadowczyń, przekradających się przez wrogie kordony wojsk niemieckich i rosyjskich, by zanieść potrzebne wiadomości komendantowi Piłsudskiemu. Przez 4 lata wojny zahartowała się dusza kobiety-polki. To sprawiło, że naród powołuje kobiety do czynnej pracy w Sejmie i radach miejskich. Kobieta tylko tym pomagać będzie, którzy są tego warci — co dobro ogółu stawiają wyżej nad kłótnie domowe, tym, którzy potrafią walczyć i ginąć. (Oklaski!)

W końcu zgłasza następującą rezolucję: „uznając, że Rząd Ludowy jedynie może zapobiedz anarchji i wytworzyć warunki dla przetworzenia Zjednoczonej Niepodległej Republiki Polskiej w państwo oparte o zasady sprawiedliwości społecznej, zebranie wyraża obecnemu rządowi poparcie i swe najwyższe uznanie Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu".

Wszystkie rezolucję zostały odczytane i przyjęte, poczem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej i wiec o godz. 2 min. 45 zamknięto.

Należy podkreślić, że podczas trwania wiecu panował nastrój niesłychanie podniosły, poważny i uroczysty.

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

Z dniem dzisiejszym do składu redakcji „Głosu Polskiego" wstępuje p. Stanisław Lenartowicz, dziennikarz i znany społeczny działacz robotniczy. Pan Lenartowicz podpisywać też będzie „Głos", jako redaktor.

Poświęcenie gospody II dla wojska.

Wczoraj poświęconą i otwartą została przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej gospoda dla wojskowych, urządzona w Domu tkackim przez Ligę kobiet pogotowia wojennego.

Gospoda urządzona została z wielkiem staraniem i nawet pewnym komfortem, a na przyjęcie gości — gustownie udekorowana w zieleń, kwiaty i barwy narodowe.

O godz. 6 popoł. salony gospody zapełniły się zaproszonymi gośćmi, pomiędzy którymi zauważyliśmy—oprócz duchowieństwa — pułkownika Jasińskiego ze swym sztabem, gen. Surina-Masalskiego, prez. sądu ckr. Rosmana, sędziego Kempnera, burmistrza Kernbauma, przedstawicieli prasy polskiej, b. lekarza Legjonów polskich d-ra Mierzyńskiego mnóstwo pań i delegacji tutejszych instytucji kulturalnych i społecznych.

Poświęcenia dokonał ks. pref. Olesiński, który w krótkiem lecz serdecznem przemówieniu życzył organizatorkom pomyślnego rozwoju ich dążeń na polu roztaczania opieki nad żołnierzem polskim.

Po ceremonji odbył się podwieczorek na zasilenie kasy Ligi, który dał pokaźny dochód.

Z Bibljoteki Publicznej.

Zarząd Bibljoteki Publicznej zwraca się do wszystkich związków, stronnictw, i partji, oraz wszystkich instytucji społecznych w mieście Łodzi, wydających odezwy, cyrkularze, komunikaty i t. p., będące w Związku z wydarzeniami chwili bieżącej, z prośbą o nadsyłanie takowych do bibljoteki (Andrzeja 16)—Druki takie Bibljoteka Pub. gromadzi, gdyż będą one nieocenionym dokumentem historycznym dla przyszłych badaczów naszej doby.

Pozatem doszło do wiadomości zarządu, iż w czasie rozbrajania i ewakuacji niemców, pozostały w ich biurach i kwaterach księgozbiory i różne papiery, bądź ich własne, bądź skonfiskowane przez nich u tutejszych mieszkańców. Wszystko to dostaje się obecnie w niepowołane ręce, w których ulega zatraceniu. Tymczasem w papierach tych i zbiorach jest wiele cennego materjału, który zużytkowany być może w Bibljotece, lub też powinien być zachowany, jako materjał dla przyszłych historyków doby obecnej.

Zarząd zatem prosi, ażeby osoby, urzędy i instytucje, w których ręku znajdują się podobne papiery i książki, nadsyłały takie cenne materjały do Bibljoteki dla kompletowania i zachowania. Jest to obowiązkiem każdego polaka-patrjoty.

W salonach Bibljoteki w ostatnich czasach wzmogła się znacznie liczba czytelników, wskutek czego miejsc dla czytających poczyna braknąć.

Z poczty.

Ministerjum poczty i telegrafu zawiadamia, że w urzędach pocztowych wznowiono przyjmowanie paczek pocztowych o niedeklarowanej wartości (t. zw. bezwartościowych) wagi do 10 kg., oraz listów wartościowych do 100 mk.

Listy winny być opatrzone pięcioma pieczęciami lakowemi przez nadawcę.

Przesyłka paczek i listów na razie uskuteczniana będzie w granicach b. okupacji niemieckiej i austrjackiej.

Z koła opiekunów głównych.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Koła opiekunów głównych postanowiono wysyłać odtąd korespondencję dla Opiek opiekunom głównym, zamiast, jak dotychczas, szkołom. Odczytano i przyjęto do wiadomości protokuł zebrania komisji dla spraw kuchni, oraz list Wydziału szkolnictwa w sprawie bonów obiadowych.

Postanowiono zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o wyznaczenie funduszów dla poszczególnych Opiek, na pokrycie ważnych i nagłych wydatków szkolnych. Fundusze winny być podzielone w stosunku mk. 1 50 na każde dziecko.

Na dzień 21 b. m. (sobota), o g. 5-ej po poł. wyznaczono termin ogólnego zebrania Opiekunów głównych. Zebranie odbędzie się w sali Kursów pedagogicznych (Dzielna 44).

Opieka narodowa nad żołnierzem polskim.

Towarzystwo opieki narodowej nad żołnierzem polskim (dawniej Koło pomocy dla legjonistów polskich i ich rodzin) pragnie w święta Bożego Narodzenia dla wszystkich żołnierzy polskich w Łodzi urządzić wieczerzę wigilijną i w tym celu organizuje komitet, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. w lokalu Związku Budowy Państwa Polskiego, Piotrkowska 91, II piętro o godzinie 5-ej po południu.

Pragnąc, aby cała Łódź udziałem swym w pracach komitetu okazała żołnierzowi polskiemu troskliwą opiekę, jaką go otacza, Towarzystwo opieki narodowej nad żołnierzem polskim zaprasza uprzejmie wszystkie kobiety łódzkie o przybycie na posiedzenie.

Opieka nad bezrobotnymi.

Dziś o godz. 6-ej po południu w magistracie odbędzie się posiedzenie nowo organizowanego komitetu opieki nad bezrobotnymi, powracającymi z Niemiec.

Z Łódzkiego Komitetu giełdowego.

W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu giełdowego, na którem, między innemi, postanowiono wystąpić do władz odnośnych o przedłużenie moratorium wekslowego na pół roku; oraz rozpocząć starania, aby weksle z powodu pięciolecia nie traciły swej wartości. Postanowiono wydrukować sprawozdanie o działalności Komitetu giełdowego za lata 1915[17.

Uniwersytet Ludowy im. T. Kościuszki.

Z powodu zbliżających się wyborów do Sejmu ustawodawczego, sędzia Zadrowski wygłosi dwa odczyty w najbliższych dniach na temat: „O sześcioprzymiotnikowem prawie wyborczem" i „O sytuacji politycznej w dobie obecnej".

Dokumenty osobiste.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie dokumentów osobistych. Według tego rozporządzenia, każdy obywatel obowiązany jest do posiadania dokumentów osobistych, wydanych przez odpowiednie władze. Dokumenty dotychczasowe uważane są za tymczasowe. Fałszowanie dokumentów osobistych podlega karze.

Odczyt o prawie wyborczem.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44 odbędzie się, urządzony staraniem sekcji akademickiej P. W. K. P., pierwszy odczyt adw. przys. Jana Stypułkowskiego, który mówić będzie o prawie wyborczem.

Teatr Polski.

Jutro po cenach popularnych „Alzacja" z p. Arkawin w głównej roli.

Czwartkowa premjera zapowiada niezwykłe święto sztuki. Oto odegraną będzie tragedja St. Żeromskiego „Sułkowski". Dając ten utwór po raz pierwszy w Łodzi, Teatr Polski uzupełnia swój repertuar dziełem niezwykle cennem. Do tego zmierza także staranna obsada ról, reżyserja i nowa wystawa pod kierunkiem pp. K. Tatarkiewicza i B. Lechowskiego.

Żądania personelu Pogot. Ratunkowego.

Personel służbowy Pogotowia Ratunkowego podał zarządowi petycję o podwyższenie pensji o 150 proc. Pozatem petycja domaga się umundurowania służby, urlopów miesięcznych, 8 godzin pracy, jednorazowej miesięcznej zapomogi i t. d.

Zuchwały napad bandycki.

Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość bandytów może świadczyć fakt, który miał miejsce w ubiegłą sobotę o godz. 7-ej wieczorem. O wyżej wspomnianej godzinie do mieszkania właściciela domu № 39 przy ulicy Przejazd, Chaima Margulesa, podczas jego nieobecności wkroczyło 8 uzbrojonych bandytów, z których jeden był w uniformie milicjanta z karabinem w ręku.

W mieszkaniu Margulesa znajdowali się wówczas; żona jego Fryneta, jej siostra Sura Fajerman, lokator tegoż domu Maks Frydman, przybyły w odwiedziny, oraz córka gospodarza od lat 15 chora, która leżała w łóżku.

Bandyci oznajmili, że przybyli w celu poszukiwania broni, a następnie zażądali pieniędzy.

Przestraszona Fryniete oznajmiła, że jest w posiadaniu 100 mk. i 300 rb. i udała się do łóżka, w którym leżała córka i gdzie ukryte były pieniądze.

Bandyci zauważyli w łóżku kosztowności, jako to zegarki, bransoletki, broszki i t. p. wartość których przedstawia 20 tys. mk. i zrabowali je. Prócz tego „zrewidowali" Frydmana i zabrali mu 500 mk.

Podczas „roboty" wszedł do mieszkania kuzyn M. niejaki Abram Moszek Grinberg, któremu bandyci zrabowali całą posiadaną gotówkę 6 mk.

Bandyci związawszy swe ofiary wepchnęli je do wygódki, rozkazując nie ruszać się w przeciągu 20 minut, i po zatarasowaniu drzwi szafą, ratowali się ucieczką.

O napadzie zawiadomiono wydział śledczy.

Z powodu pogromu we Lwowie.

Z powodu zajść pogromowych we Lwowie, dziś żydzi urządzają dzień żałoby w Polsce całej. Wszystkie sklepy żydowskie, instytucje społeczne itd. od godz. 9—12-ej w południe będą zamknięte.

W domach modlitwy zostaną odprawione nabożeństwa żałobne. Teatry żydowskie będą zamknięte. Szkoły żydowskie będą przez cały dzień nieczynne.

Rabinat łódzki ogłosił na dzień dzisiejszy ogólny post. Ci którzy nie są w stanie przetrzymać postu, powinni złożyć datki dla ofiar pogromu.

Kronika robotnicza.

Wiec robotników dziennych przy komitecie rozdziału chleba i mąki.

W piątek, dn. 6 grudnia o godz. 7-ej wiecz. przy udziale 50 osób odbyło się zebranie robotników dziennych przy komitecie rozdziału chleba i mąki w celu wyboru delegatów do Rady Robotniczej m. Łodzi.

Przewodniczył Ig. Pawlak. Pierwszy głos zabrał ob. J. Królikowski, który dowodził, że w celu uchronienia robotnika przed wyzyskiem, należy mieć własne zdrowe przedstawicielstwo robotnicze, nie zaś siejące anarchję na wzór rosyjskiego. Takim pożądanym przedstawicielstwem jest Rada Rob. m. Łodzi, która ma na względzie dobro ogółu w Wolnej Republice Ludowej.

Drugim mówcą był Kleszczyński, mówiąc, że czas już wielki, by w Wolnej Republice Polskiej robotnik nie był niewolnikiem, a obywatelem kraju.

Następnie mówił ob. Kowalczyk, nadmieniając, że ktokolwiek zostanie wybranym, obowiązanym jest sprawę robotniczą pchać naprzód ku zadowoleniu ogółu swych wyborców.

Wybrani zostali obywatele: Sadowski i Krawczyk, na zastępców ob. Kleszczyński i Wilczak.

ROZKAZ

Dowództwa Okręgu Generalnego Łódzkiego

do wojsk Łódzkiego Okręgu Generalnego.

Obejmując komendę nad wszystkiemi oddziałami P. O. W. w granicach Łódzkiego Okręgu Generalnego, zarządzam wcielenie ich do W. P., przyczem wszystko winno być przeprowadzone i ukończone z dniem 15-go grudnia.

Jestem pewny, że wspólna praca dowódców okręgowych i komendantów P.O.W. będzie przeprowadzona z zupełnem zrozumieniem jej doniosłego znaczenia.

Buduje się wielki gmach Państwa Polskiego, a fundamentem jest armja polska.

Wielkie to dla nas słowa — armja polska!

To, do czego dążyliśmy przez 150 lat, to, co nosiliśmy w tajnikach naszej duszy i serca, o czem tylko marzyliśmy dotąd, stało

się faktem dokonanym. Zaszczyt ten przypadł wam w udziale, że stajecie do pracy tworzenia armji własnej, a więc nie wątpię, że ze wszystkich sił starać się będziecie, aby była ona zdrową i silną duchem. Wtedy tylko będzie spełniony nasz obowiązek należycie, gdy w zrozumieniu swej szczytnej służby dla ojczyzny, bez względu na rozmaitą przeszłość waszą wojskową spoicie się w jedną całość.

Wielkie i święte tradycje przekazuje nam nasza historja, o żołnierzu polskim, jego waleczności i miłości Ojczyzny. A więc waszym obowiązkiem jest swoją służbą żołnierską podtrzymać tę tradycję. Od tej chwili jesteśmy wszyscy społem, a więc szczęść wam Boże w pracy waszej, ku chwale drogiej Ojczyzny.

Osiński m. p.
General Podporucznik.
Za zgodność p. o. Szefa Sztabu
Wudrewicz kapitan.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na Dom Sierot (Północna 38).

Z okazji zaślubin p. Toli Horensteinówny z p. Jaszo Dancigierem — Hela Perlówna 5 marek.

Na „Uzdrowisko".

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci przedwcześnie zgasłej siostrzenicy naszej b. p. Madzi Landsbergówny — Maurycostwo Kwal 10 marek.

Na kasę „Samopomocy" przy gimnazjum Hochsteinowej.

Zamiast kwiatów z okazji imienin p. A. Lasmanówny—Fabrykantówna i Poznersonówna 7 marek.

Na biedne dzieci szkoły żyd. № 6.

Aby uczcić pamięć nieodżałowanej Luby Braunstajnówny—Goldmanówna i Flajszerówna 15 marek.

Na Dom Sierot przy ul. Zawadzkiej.

Zamiast kwiatów na grób w rocznicę śmierci nieodżałowanej b. p. Madzi Landsbergówny—Landsbergier 5 mk.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Pracownicy zakładu graficznego firmy Hessen i Manitius w Łodzi złożyli: Józef Borysiewicz 19 rb. 50 kop. srebrem; J. S. Woźnicki 8 mk. i 2 mk. srebr., St. Borysiewicz 5 mk., G. Szmalewska 5 mk. i 1 rb. srebr. jubileuszowy, K. Jagodziński srebr. 2 ruble i srebrną łyżeczkę, N. N. 50 kop. srebr., F. Borysiewicz 7 mk., W. Borysiewicz 5 mk. i srebrem 20 kop., St. Kowalczyk 5 mk. i srebrem 2 rb., St Fryc 3 rb. 40 kop. srebr., T. Hyży 5 mk., F. Szlauderbach 5 mk., Wł. Lisiński 3 mk., H. Brzeziński 3 mk., L. Jasiak 5 mk., S. Szpak 2 mk., B. Nowak 3 mk., H. Dolińska 3 mk., W. Kowalewski 2 mk., Z. Borjasz 2 mark, Anna Marciniak 1 rb. 50 kop. srebrem. Ogółem 68 mk. pap., 2 mk. srebrem, 30 rb. 10 kop. srebrem i srebrna łyżeczka.

Izaak Gomoliński
Mania Orenbuch
zaręczeni.
Łódź. *Piotrków.*

Sanatorjum d-ra DANIELA GOLDBERGA
dla chorych nerwowych i umysłowych pod Pruszkowem. Informacje: Jerozolimska 51.

Z próżnią albo z gazem
Wołanówki
-zawsze i wszędzie!
Dostać można u każdego instalatora i odprzedawcy
9566—1

Jutro, wtorek, rozpoczynamy w „CASINIE" pokazy największego arcydzieła sztuki kinematograficznej
Włoska **serja 1918 r.** słynnej fabryki **„CINES"** w Rzymie
Potężne dzieło Gabriela d'Annunzio

CABIRIA

(Walka o panowanie nad światem)

3.000 Mk. nagrody

otrzyma ten, kto wykryje lub wskaże skradzioną podczas napadu na mieszkanie Chaima Marguliesa, Przejazd 39 biżuterję, jako to: zegarki, łańcuszek złoty, broszkę i t. p. Dyskrecja zapewniona
527—1

Uprasza się wszystkich nauczycieli szkół ludowych, średnich, prywatnych freblanek, guwernantek (członków i nieczłonków stow. nauczycieli żydów) o przybycie na zebranie, odbyć się mające dziś, w poniedziałek, dn. 9 grudnia, o g. 8 wiecz. w lokalu stow. naucz. żydów (Południowa 8, Piotrkowska 16) w sprawie **Rad robotniczych.**
581—1 **Grupa nauczycieli „ludowców".**

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych
„BYKUR CHOLIM"
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół
b. p. Daniela Dobranickiego
na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę skonu, we wtorek d. 10 grudnia, o godz. 12 w połud. w synagodze przy Nowym Rynku nr. 10. 393—1

Lampki kieszonkowe daleko świecące
Najlepsze baterje
Zapalacze—Zapalniczki do gazu, krzemienie Auer do wszelkich systemów zapaln.
Siatki: Auer-Degea jeszcze przedwojenne.
Carbidowe stojące i wiszące lampki, rowerowe i ręczne latarki Roll i Korp brenery zaoszczędzające, poleca po bardzo tanich cenach 1321—1
Auer, Piotrkowska 146, — obok Ewangielickiej —

Otwarta od 7 rano

Mieczarnia „Wrzos" Piotrkowska 100 — róg Przejazd —
Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje á la carte. W niedzielę i czwartki flaki.
Dzisiejsze menu obiadowe: sztuka mięsa, sos polski, rosół z kaszką, zupa szczawiowa, rostbef z chrzanem, kotlet wieprzowy.
— Herbata lub kawa. —

Otwarta od 7 rano

Do właścicieli nieruchomości i mieszkań.

Potrzebne są lokale dla urzędów państwowych oraz mieszkania umeblowane i nieumeblowane dla oficerów i urzędników.

Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ul. Dzielnej nr. 2.

134[illegible]-2 **Magistrat.**

Tanie kupno!
Torebki papierowe w różnych gatunkach, papier pakowy, papier na torebki, okładkowy, na serwetki, pergamin do masła i t.p. nabyć można bezwzględnie tanio po cenach hurtowych.
Piotrkowska 181, m. 11
Parter—podwórze na prawo.
[illegible]28—3

Fabryka cukierków **„REFORMA"**
Nowomiejska № 12, w podwórzu. Poleca na nadchodzące święta cukierki w wielkim wyborze, w dobrych gatunkach, szwajcarskie, irysy, hałwę, landryny i t. p. Ceny przystępne. Dla agentów rabat nadzwyczajny. 1490-5

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł.
9007—10

Dr. A. Gibiański
powrócił
przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 6 w.
Choroby wewnętrzne
Piotrkowska 24.
(Wschodnia 47.)
313—13

Dr. med.
S. Rakowski (młodszy)
Były asystent prof. Pugnat
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
— **Srednia № 4** —
Przyjm od 10—12 i 4—5 pop.
529—6

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł.
10082—0

Lekarz Dentysta
Michał Goldenberg
Piotrkowska 124.
Godz. przyjęć 10—2 i 4—6 prócz świąt i niedziel.
3100

Dr. M. Papierny
powrócił
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 popoł. 8782—15

Dr. med.
H. BAUMGARTEN
Choroby wewnętrzne i nerwowe
Piotrkowska 83
Przyjmuje od 9 — 11 i od 4—6 popoł., w niedziele od 9—11 r. 1397—15

Choroby skórne i weneryczne
Dr. J. Sołowiejczyk
po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi
ul. **Rozwadowska 4.**
róg Piotrkowskiej.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w.
Panie od 4—5.
9[illegible]59—19

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6.
739—10

Dr. med. B. MINTZ
Akuszerja, choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci
powrócił.
Nowy Rynek 6.
przyjmuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6 po poł.

Baczność!
Męskie palta, ubrania, włóczkowe żakiety damskie, po cenach bezkonkurencyjnych w dużym wyborze u 46—1
E. Kahlerta, ul. Milsza Nr. 14.

Getry na guziki i zatrzaski podług miary z własnych i powierzonych materjałów wyrabia pracownia krawatów Kadyńskiej, Nawrot 2[illegible]. 1464-3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. Polecam garderobę męzką, damską i dziecinną, futra, mufki, kołnierze, wyroby trykotowe, chustki, szale, bieliznę, obuwie, dywany, kapy, serwety, materjały na ubrania, obrazy, koronki czarne, drobiazgi na gwiazdkę, zegarki, galanterję, lampy, wózki dziecinne i t. d. Okazyjnie: walizka skórzana, siodło nowe dla chłopca, samowary. Przyjmuje także powyższe i do sprzedania. Losy loteryjne na inwalidów wojennych są do nabycia. Sklep komisowy Władysława Łunkiewicza, Łódz, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67. 144[illegible]—3

A. A. A. A. A. Zelówki ze skóry imitacyjnej najlepszego gatunku, elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijać drewnianemi gwoździkami, jak naturalną skórę. Sprzedaż belami. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelówek za 4 mk. 50 f. Ł. Kruglancki, Cegielniana 2[illegible], front, II piętro. 14[illegible]2—3

A. Uczeń 8-mej klasy szkoły Realnej Pab. poszukuje lekcji lub korepetycji. Specjalność—matematyka. Zawadzka 60, m. 3. 1349—6

Akuszerka Marja Kubicka, przyjmuje ul. Piotrkowska № 199. m. 14. 119[illegible]-8

Cacao czysto holenderskie. Torebki z papieru „Java". Papier pakowy finlandzki i częstochowski. Cegielniana 12, front I p. m. 3. 865—15

Do wynajęcia 2 frontowe umeblowane pokoje z gazowem oświetleniem. Piotrkowska 192, I piętro, front. 1411—2

Inteligentna osoba w srednim wieku (chrześcjanka) może się zająć gospodarstwem domowem w Łodzi i okolicy. Łaskawe oferty w „Gł. Polskim" dla „Eweliny". 1[illegible]07-2

Kalendarze najtaniej można dostać w fabryce kajetów J. Woźnica, Nawrot № 11 815—10

Meble modne: szafę, 2 łóżka z nocnemi szafeczkami (dąb) i komplet sprzętów kuchennych (biało lakierowanych) z powodu wyjazdu sprzedam. — Aleksandrowska 66, m. 2. 1400-3

Młody kelner, 22 lata, poszukuje miejsca w restauracji kawiarni lub w hotelu, obejmie też bufet na własny rachunek. Łaskawe zgłoszenia proszę pod „B. N." do adm. „Głosu Polski". 1416—3

Poszukuję lokalu w ruchliwem miejscu na sklep i warsztat rzeźnicki. Do 1 stycznia 1919 roku. Oferty w administracji „Głosu" pod „W. H. 100". 1375—3

Poszukuję pokoju przy rodzinie w centrum miasta. Promień, Piotrkowska 81. 5[illegible]0—1

Student prawa udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska № 107, m. 4, (u dentysty) od 3—5 po poł.

Samodzielny monter siły i światła elektrycznego, poszukuje pracy w mieście lub na prowincji. Oferty „Natychmiast" przyjmuje „Promień", ul. Piotrkowska 81. 1443—[illegible]

Sprzedam meble: stołowy, gabinet, łóżko niklowane, szafy, lampy elektryczne, maszynę do szycia, rzeczy przedwojenne pierwszorzędnej roboty. Dzielna 36b m. 7 od 12—5 pop. [illegible]0—3

Zdolny stelmach, dobrze obeznany w zakresie stolarskim, poszukuje zajęcia. Oferty w adm. „Głosu" pod „Zdolny stelmach". 1489—3

Zgubiono kartę węglową żółtą na imię M. Reichera. 15[illegible]8—1

Zakład felczersko-fryzjerski dobrze prosperujący z powodu śmierci męża sprzedam. Wiadomość w Warcie, pow. Sieradzki, Kasprzak. 973 6

Zaginął paszport niemiecki na imię Motela Hirszbajna, wyd. w Łodzi. Widzewska 21. 149[illegible]—1

Zaginął paszport niemiecki na imię Idy Bielawskiej, wydany w Słupcu. 501—1

Zwir i piasek w różnych gatunkach, jak również cegłę, wapno, cement i glinę dostarcza Jerzy Mess, Pabjanicka Szosa 32, m. 34. 1447—3

2 sypialnie: cytrynową i cedrową — tanio sprzedam, u stolarza, Rozwadowska 3. 13[illegible]8-3

4.000 mk. potrzeba na I-szy numer hypoteki. Wiadomość u fryzjera. Cegielniana 1[illegible]. 53[illegible]—3

5 i 3 pokoje pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość — Południowa № 4, u gospodarza. 1520-3

6-cio klasistka katoliczka z dobrej rodziny, poszukuje mieszkania przy rodzinie. Wzamian może udzielać lekcji 1 lub 2 uczniom. Łaskawe oferty proszę składać w administracji pod „Pensjonarka". 7[illegible]1

Redaktor Stanisław Lenartowicz.